

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 650
na prowincji „ 750
Zagranicą „ 1200
Za odosłanie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwytka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nadesłanych się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

ORNA OGŁOSZENIA:
Przed tekstem nr. 120. — wklepie mk. 100. — reklama nr. 75. — reklama nr. 60. — komunikaty nr. 75. — zwyżkami nr. 40 za wiersz komparatoryjny jednoznaczny.
Ogłoszenia drobne 10 mk za wiersz, dla poszukujących pracy oraz zagabione dokumenty mk. 5.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagranicą 100 proc. drożej. Ogłoszenia ogłoszone po g. 5 wiecz. są obra. bezpłatne.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON JĄ 32.

Kontoczekowa P. K. O. 63.143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Konferencja w Hadze.

Różne nadzieje bar. Avezzana.

HAGA, 2 (PAT) Przewodniczący dla spraw kredytu baron Avezzana oświadczył w rozmowie z przedstawicielami b. Pet. Par., że procedura przyjęta obecnie zmieni się z chwilą, w której druga część delegacji rosyjskiej przybędzie do Hagi. Skoro tylko delegacja rosyjska będzie w komplecie, będzie można utworzyć z podkomisje rosyjskie, a wtedy obie komisje rosyjska i nierosyjska będą się mogły zebrać tego samego dnia, co przyspieszy tempo spraw. Baron Avezzana podkreślił, że ściśle porozumienie, jakie panuje między delegatami Francji, Belgii, Anglii i Włoch jest, je-

go zdaniem, doskonałą wróżką dla konferencji.

Wycieczka delegatów.

HAGA, 2 (PAT) Wobec tego, że nie odbywała się dzisiaj posiedzenia żadnej komisji oraz nie jest przewidziane do poniedziałku żadne zebranie, miasto Haga zaprosiło delegatów konferencji do wzięcia udziału w wycieczce statkiem po kanałach i jeziorach w okolicy miasta. W wycieczce wzięło udział około 300 rzeczoznawców i dziennikarzy.

Na G. Śląsku.

Walka ze zbrojami niemieckimi.

KATOWICE, 2. (PAT) W sobotę nad ranem zaatakowali orgeschowcy na pograniczu polsko-niemieckim w pow. Ząbkim, od strony Zabza, gminę Pawłów, po stronie polskiej. Kiedy miejscowa samoobrona okazała się słabą, zezwano na pomoc robotników z Bielzowic. Wywiązała się walka, w czasie której wymieniano strzały z broni ręcznej oraz ciężkich karabinów maszynowych. Ostatecznie atak odparto. Po obu stronach jest kilkunastu zabitych i rannych. Wobec tego, że ataki Orgeschu powtarzają się od 10 dni codziennie, wysłano na pogranicze silne oddziały wojska polskiego.

Kara śmierci.

WROCLAW, 2. (PAT) „Oppelner Nachrichten” donoszą, że międzysojusznicy sąd polowy skazał przywódcę znanej bandy „Górki”, Pawła Górki oraz dwóch członków tej bandy, robotników kopalnianych Wawrzynka i Bartoszka na karę śmierci zato, że uwięzili i zastępowali w dniu 5 maja 1920 r. angielskiego strażnika w Nowej Wsi koło Katowic.

Długi Francji

PARYZ 2. (PAT) W sprawie wyjazdu dyrektora ministerstwa Pannetier udającego się dziś z polecenia rządu francuskiego do Waszyngtonu celem odbycia konferencji na temat długów francuskich, pisze „Petit Parisien”:

Dnia 19 lutego rb. przyjął kongres ustawę, na mocy której wzywa się Francję i innych dłużników St. Zjedn., aby swe długi, procenty i kapitał spłacyli w ciągu 25 lat wraz z 4 i pół proc. Dług francuski w Ameryce wynosi 3,800 milionów dolarów. Spłaty roczne wynosząby mniej więcej 220 miljonów dolarów. Jeżeli dług francuski w Anglii, spłacany będzie na tych samych warunkach, wyniesie on 2,600 milionów dolarów, zaś spłaty miesięczne około 172 milionów dolarów. Francja musiałaby wtedy zapłacić na pokrycie długu 1530 milionów marek złotem rocznie. Kwota ta byłaby większa, aniżeli to co się Francji należy od Niemiec. Gdyby spłata długów miała być uskuteczniiona według ustawy amerykańskiej, raty wyrównałyby spłaty reparacyjne Niemiec i ponadto Francja musiałaby wziąć na siebie podwójny ciężar, bo w pierwszej linii odbudowę zniszczonych prowincyj.

Budżet w. m. Gdańska.

GDANSK, 2 (PAT) w Sejmie gdańskim rozpoczęła się dyskusja nad budżetem na rok 1922. Przy tej okazji prezydent Sahn wygłosił dłuższą mowę polityczną, poświęconą głównie stosunkom między Gdańskiem a Polską. Na wstępie zaznaczył prezydent m. in., że do konstytucji gdańskiej przyjęto postanowienie, że Gdańsk nie może być ani militarną ani morską bazą. Gdańsk będzie we wszystkich siłach swych praw, w innych kwestjach spornych gotów jest do ugody. W dalszym ciągu przemówienia poruszył mównica sprawę kontroli i administracji Wisty zaznaczając, że w tym kierunku istnieje możliwość porozumienia się z Polską. W sprawie wydalania obywateli polskich z Gdańska oświadczył, że toczą się w tej

sprawie narady przy pomocy komisarzy Ligi Narodów, jednak bez rezultatu.

Sprawy reprezentacji zagranicznej nie udało się dotychczas pomyslnie dla Gdańska załatwić. Co do stosunków gospodarczych, mównica oświadczył, że w sprawie traktatów handlowych, zawieranych między Polską a innymi państwami, musi być zasięgnięta i wysłuchana opinia Gdańska. Senator Volkman zaznaczył, że tegoroczny budżet wykazał około 100 milionów mk. deficytu.

Z Kongresu Labour Party.

LONDYN, 2. (AW) Kongres Labour Party odrzucił większością głosów wniosek, domagający się przyłączenia angielskich komunistów do Labour Party. Kongres jednogłośnie przyjął uchwałę, domagającą się rewizji traktatu wersalskiego: 1) W sensie ograniczenia sprawy reparacji Niemiec. 2) Zniesienia okupacji prowincji nadreńskich. 3) Uznanie natychmiastowe rządu Sowieców. 4) Wywarcie nacisku na Japonię przez rząd angielski, by wycofała swe wojska z republiki Dalekiego Wschodu, stosownie do obietnicy, uczynionej na konferencji w Waszyngtonie. 5) Nie podpisywanie przez rząd angielski żadnych sojuszków i umów wojskowych.

Z Izby Lordów.

LONDYN, 2. (A W) Podczas posiedzenia Izby Lordów, Lord Middleton postawił wniosek, domagający się przedstawienia parlamentowi angielskiemu całej korespondencji, (wymienionej na konferencji genueńskiej między rządami angielskim, amerykańskim, francuskim, włoskim, niemieckim i rosyjskim. Lord Middleton wyraził ubolewanie, że opinia angielska nie była należycie poinformowana o przebiegu konferencji w Genewie. Lord Balfour protestuje przeciw wnioskowi, w słowach następujących: Nigdy podczas mej długoletniej działalności parlamentarnej nie dano mi się słyszeć wniosku oskarżającego rząd, który byłby tak mało uczciwym. Z kolei Lord Grey poddał krytyce politykę Lloyda Georgea, twierdząc, że podczas konferencji genueńskiej bez rozważenia chlebiano bolszewikom zamiast zapewnić współpracę Stanów Zjednoczonych. Wniosek Lorda Middleтона został odrzucony.

Prawa własności cudzoziemców w Rosji.

MOSKWA 2. (AW) W mowie wygłoszonej na konferencji rosyjskiej partii komunistycznej, Kamieniew oświadczył m. in., że o przywróceniu prawa własności dla cudzoziemców w Rosji nie może być mowy. Nasze warunki są następujące:

- 1) Odmowa uznania własności prywatnej i długów wojennych.
- 2) Uznanie długów przedwojennych, pod warunkiem udzielenia nam moratorium i wynagrodzenia za straty, jakie poniosła Rosja podczas interwencji państw sprzymierzonych. Jeżeli państwa burżuazyjne dadzą nam kredyty, zapłacimy im procenty, stosownie do wysokości kredytów. Płacić zaś tylko za uznanie nas de jure, z tem, że byśmy uzyskali potem kredyty banków prywatnych, nie ma sensu.

Ameryka a położenie gospodarcze Europy środkowej.

PARYZ 2. (PAT) „Matin” donosi, że pulk. Friedsam, prezydent komitetu dla targów narodowych w St. Zjedn. odjechał do Paryża, aby kontynuować swoje studia nad położeniem gospodar-

Sytuacja w Niemczech.

Echa zabójstwa Rathenaua.

WIEDEN, 2. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Berlina, że policja polityczna wykryła listę członków organizacji „Consul”. Lista ta obejmuje 750 nazwisk. Przeciw znajdującym się na liście osobom wdrożono dochodzenia, a część ich aresztowano. W związku z zamordowaniem Rathenaua aresztowano ogółem dotychczas 109 osób. Wielu z osódoń aresztowanych udowodniono, że wiedzieli o morderstwie, względnie w nim współdziałali. Wszyscy aresztowani należą do partji niemiecko-narodowej.

BERLIN, 2. (PAT) W czasie śledztwa prowadzonego u fabrykanta Tichenmeyera we Frydzburgu, w Saksonji, którego samochodem użyto przy zamordowaniu Rathenaua, policja natrafiła na tajny skład broni w zamupowanej studni. Znalaziono między innymi 6 ciężkich i 4 lekkie karabiny maszynowe, 150 karabinów ręcznych 80 strzyż i amunicyja i urządzenia telefoniczne.

Strajk w Berlinie.

BERLIN, 2. (A W) W środę ma się odbyć w Berlinie 4 godziny strajk demonstracyjny dla poparcia uchwalenia ustawy wyjątkowej o ochronie republiki.

BERLIN, 2. (A W) Partje socjalistyczne i wszystkie związki zawodowe uchwaliły przystąpić we wtorek do strajku generalnego. Od 1-ej do 8-ej wieczorem unieruchomiona będzie wszelka lokomocja. Strajk drukarzy trwa w dalszym ciągu, a likwidacji jego można się spodziewać około przyszłego tygodnia.

Strajk w porcie hamburskim.

BERLIN, 2. (A W) Personalnie i technicznie wszystkich stoczni hamburskich przystąpił wczoraj wieczorem do strajku wraz z inżynierami okrętowymi i załogą. W najbliższych dniach żaden okręt nie wyjdzie na morze.

O ministerstwo ochrony Republiki.

BERLIN, 2 (PAT) „Sozialistische Korrespondenz” donosi, że stronnictwa socjalistyczne zażądały od rządu utworzenia osobnego ministerstwa, dla spraw ochrony Rzplitej.

Między socjalistami.

BERLIN, 2 (PAT) „Berliner Tageblatt” donosi, że dla oceny położenia

politycznego w Niemczech znamienny jest fakt, że socjal-demokraci postawili wczoraj socjalistom niezależnym zapytanie, czy zasadniczo godzą się na przystąpienie do koalicyjnych stronnictw Reichstagu i na udział w rządzie Rzeszy. Dzisiaj odbędzie się konferencja niezawistych socjalistów, na której uchwalona będzie odpowiedź. Powszechnie przypuszczają, że odpowiedź ta wypadnie twierdząco. Niezależni socjaliści, mieliby otrzymać dwa miejsca w gabinecie. Mówią, że socjalista niezależny dr. Breitscheid, zostałby ewentualnie mianowany sekretarzem stanu w urzędzie dla spraw zagranicznych.

Kontyngens zbożowy.

BERLIN, 2. (PAT) Parlament przyjął w trzecim czytaniu 217 głosami przeciw 134 ustawę o kontyngensie zbożowym. Przeciw ustawie głosowali partje rządowe, komunistki i członkowie bawarskiej partji ludowej.

Wojna w Irlandji.

Pałac sprawiedliwości wysadzony w powietrze.

LONDYN, 2. (AW) Wojska powstańcze ukryte w pałacu Sprawiedliwości w Dublinie złożyły broń. Generał O'Connor z oficerami sztabu dostał się do niewoli.

LEAFIELD, 2. (PAT) Pol. Radjo. Według oficjalnego komunikatu wolnego państwa oświadcza O'Connor, że celowo kazał wysadzić w powietrze pałac sprawiedliwości, ażeby zgubić wojska republikańskie, przyczem wyraża żal, że liczba zabitych nie jest jeszcze większa.

Powstańcy zajęli mocne pozycje.

LEAFIELD, 2. (PAT) Pol. Radjo. Walki w Dublinie trwają w dalszym ciągu, mimo poddania się powstańców, którzy znajdowali się w pałacu sprawiedliwości. Inne grupy powstańców zajęły bardzo mocne pozycje. W czasie dotychczasowych walk, było w Dublinie 40 osób zabitych i 185 rannych.

Posiedzenie parlamentu.

DUBLIN, 2. (PAT) Nowy parlament zbiera się dnia 16 lipca r. b.

czem Europy środkowej. Friedsam otrzymał od prezydenta Hardinga polecenie badania dokładnego bogactw naturalnych i stosunków gospodarczych różnych państw Europy środkowej. W czasie pobytu w Paryżu Friedsam odbędzie serię konferencji z francuskimi mężami stanu, z bankierami i z przemysłowcami. Wracając z Europy środkowej Friedsam zatrzyma się w końcu lipca na kilka dni w Paryżu, po czym uda się z powrotem do N. Yorku gdzie zaraz otwarty zostanie targ St. Zjednoczonych.

Dziennikarze szwajcarscy w Wilnie.

WILNO, 2. (AW). W sobotę przybyła do Wilna wyłeczka dziennikarzy szwajcarskich, którzy w ciągu niedzieli zwiedzili zabytki miasta i złożyli wizyty delegatowi rządu p. Romanowi, oraz generałowi Zeligowskiemu informując się o stosunki narodowościowe na Litwie Środkowej.

Skarga Wilhelma II.

Dnia 11 czerwca 1897 roku zabił się, spuszczając z białym ze ciężki górskiej w przepaść, na wybrzeżu Norwegii, nadporucznik marynarki niemieckiej, von Hahnke, służący podówczas na jachtie cesarskim „Hohenzollern”, na którym cesarz Wilhelm II odbywał właśnie doroczną wycieczkę do fiordów norweskich.

Tragiczny zgon młodego oficera, należącego do najbliższego otoczenia cesarza, wywołał już wówczas pogłoskę, że nie była to śmierć przypadkowa, jako wywołana rozmyślnie, jako skutek zajścia pomiędzy cesarzem a nadporucznikiem na pokładzie „Hohenzollerna”.

Mianowicie, gdy pewnego dnia, podczas rozmowy z nadporucznikiem, cesarz podniósł głos, von Hahnke miał unieść się także, wobec czego Wilhelm II uderzył go, w odpowiedzi na co nadporucznik spoliczkował monarchę.

Za taką obrzę majestatu von Hahnke stanął przed sądem wojennym, który skazał go na śmierć, pozwolił mu jednak dla uniknięcia hańby degradacji, popełnić samobójstwo. Skazany wyrzucił się w tożo na białym w góry, położone w pobliżu fiordu i tam rzucił się w przepaść.

Pogłoska ta, kolportowana po cichu za panowania Wilhelma II, powtarzana była głośno po abdykacji cesarza, a dnia 9 marca r. b. znalazła się na łamach dziennika „Gothaer Volksfreund”, w dłuższym artykule „Z białym na śmierć”, potem zaś i na łamach dziennika „Generalanzeiger für Dortmund und Westfalen”, który podał artykuł podobny.

Dowiedziawszy się o tem, były cesarz polecił, dla wyświecenia — jak oświadcza — sprawy publicznej, rady sądowemu Willy Hahnke wytoczyć sprawę o obrzę cęci pierwszemu z powyższych dzienników przez sądem w Gocie, a drugiemu w Dortmundzie.

Ognisko gniazd sierocych.

Magistrat Warszawy wystąpił do Rady Miejskiej, o upoważnienie wydania T-wu Gniazd Sierocych tytułem pożyczki, na lat dwadzieścia, sto miljonów marek w 6 proc. obligacjach m. Warszawy, w procencie od których T. G. S. zobowiązało się dawać wychowawanie, naukę zawodową i pełne utrzymanie stałe 200 sierotom warszawskim w okresie trwania pożyczki.

Bank Komunalny również na tworzenie gniazd sierocych utworzył kredyt 150 milionów dla tych powiatów, które w akcji T. G. S. zechcą wziąć udział.

Towarzystwo Gniazd Sierocych chce wykupić z rąk niemieckich bardzo duże dobra ziemskie silnie zabudowane z pełnymi inwentarzami. Budowle na folwarkach T. G. S. chciałyby zatrzymać na utworzenie w nich swoich szkół ogólnych i zawodowych, na pomieszczenie burs szkolnych, a dwa tysiące morgów ziemi oraz inwentarza T. G. S. chce zatrzymać na utworzenie kilkunastu jedno-włótkowych gospodarstw gniazdowych.

Budynki i fabryki każdego folwarku, zamienione na warsztaty szkoły rzemieślniczej, na bursy dla uczniów zawodowego kształcenia, na szkoły rolnicze, ogrodnicze, gospodarstwa kobiecego i szkoły rzemieślnicze, na pomieszczenie personelu nauczycielskiego,

planowo rozłożone na poszczególnych folwarkach, stałyby się ośrodkami małych wiosek sierocych, z których każda z dwudziestu jedno-włótkowych zagrod, — reszta ziemi naszkolona zostanie planowo rozparcelowana i rozsprzedana.

Zjazd oficerów zdemobilizowanych.

W Warszawie zwołano na dzień 25 i 26 bm. w gmachu Szkoły Podchorążych zjazd oficerów zwolnionych z czynnej służby. Na zjeździe zjawili się 109 delegatów, reprezentujących 22 organizacje, rozsiane po całym kraju, i to zarówno oficerów rezerwy jak i emerytów.

Zjazd rozpoczął się o godz. 9 rano, po nabożeństwie w Kaplicy Szkoły Podchorążych.

Po ukonstytuowaniu się prezydium nastąpiły powitania. Pierwszy przemawiał przedstawiciel M. S. W. gen. Olshewski, następnie gen. Jacyna wita Zjazd imieniem p. Naczelnika Państwa. Na wniosek prezydium zapada postanowienie wysłania telegramów powitalnych do p. Naczelnika Państwa, do Związku Francuskich Oficerów Rezerwowych we Francji, oraz do marszałka Focha, gen. Weyganda i gen. Niessela.

Po oficjalnych powitaniach zabiera głos poszczególni delegaci, którzy w gorzkich słowach skarżyli się na nieobecność przedstawicieli Sejmu i Rządu oraz na małe zainteresowanie prasy. W tym duchu zapada rezolucja oraz postanowienie wysłania w tej sprawie telegramów do pp. Prezydenta Ministrów,

Z szkół i ze społecznych urzędów P.P.G. S. korzystać będą mogli prywatni właściciele sadyb, którzy się pobudują na zakupionych przez się, a rozparcelowanych przez T. G. S. gruntach.

Ministrów, którzy nie przysłali swych przedstawicieli, do Sejmowej Komisji Wojskowej, na ręce przewodniczącego p. Anusza oraz do Syndykatu Dziennikarzy w Warszawie.

Następnie mec. Wronki, przewodniczący Zjazdu, imieniem Komitetu Organizacyjnego wygłosił referat, w którym omawia konieczność utworzenia jednolitego związku oficerów zwolnionych ze służby czynnej, obejmującego całą Polskę i podzielonego na grupy oficerów rezerwy, emerytów, inwalidów i weteranów, poczem proponuje wybór Komisji dla opracowania statutu. Nad referatem tym wywiązała się dłuższa dyskusja, która wypełniła całe posiedzenie przedpołudniowe.

Obrady popołudniowe były wypełnione ożywioną dyskusją nad ogólnymi celami Zjazdu, tudzież nad sprawą wyboru Komisji Statutowej.

Po dyskusji dokonano wyboru Komisji Statutowej.

W drugim dniu Zjazdu na porządku dziennym były referaty delegatów z prowincji i Komitetu Organizacyjnego na temat żądań oficerów rezerwy, emerytów, oprócz tego dyskusja nad statutem przyjętym go i wybór zarządu związku.

Z Rady Miejskiej.

Sobotnie posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane w drugim terminie, rozpoczęło się o godz. 9 m. 50 wieczorem. Przewodniczył r. Remiszewski.

Na wstępie wybrano 36 członków Komisji do wymiaru państwowego podatku od dochodu. Następnie uchwaliłono statut o pobieraniu podatku od lokali oraz statut o poborze podatku od broni myśliwskiej i karabinowa.

Po przyjęciu przekazanych władzom miejskim testamentem s.p. Edwarda Herbst 500 tys. mk. niemieckich i zatwierdzeniu statutu spółki akcyjnej kolejki elektrycznej dojazdowej Łódź—Rokiciny—Tomaszów, weszła pod dyskusję sprawa podwyższenia poborów pracowników miejskich. W rezultacie każda uchwalila 10 procent podwyżki od 1 b. m.

Uchwala oddana w dziedzinę gmachu miejskiego pod budowę bocznic kolejowej od buty szklanej „Ocha” oraz uchwała utworzenia szkoły pracy, oraz założenie II miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci na Błatach, — zakończyły obrady.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

Dzień Heljodora	
Jutro Józefa Kalasant.	
Wschód słońca	4 m. 38
Zachód	8 m. 29
Wschód księżyca	8 m. 08
Zachód	12 m. 27

— Zezwolenia na prowadzenie samochodów. W związku z ogłoszeniem z d. 7 kwietnia rb. Województwo Łódzkie wyjaśnia, że egzaminowi szoferskiemu będą podlegali tylko te osoby, które nie posiadają odpowiednich dokumentów, wydanych przez uprawnione do tego instytucje państwowe, wojskowe lub prywatne.

Osoby, pragnące kierować samochodami lub motocyklami, winny i przy podaniu do komisji egzaminacyjnej dla szoferów (Dyrekcja Okręgowa Robót Publicznych Województwa Łódzkiego, Zachodnia 57) przedłożyć wraz z innymi dokumentami świadectwa w oryginalnie lub odpisie zaświadczone przez rejenta.

Osoby nie posiadające do 15 lipca rb. zezwolenia na jazdę samochodową, jako nie mające prawa kierowania samochodami i motocyklami będą zatrzymywane i pociągane przez policję do odpowiedzialności karnej.

— Osobiste. Komendant ekspozytury urzędu śledczego p. Wayer wyjechał na 4-ro tygodniowy urlop; zastępuje go komendant III brygady p. Domański.

— Czyja zęba? W kinie „Luna” znaleziono część wisiora brylantowego, który prawy właściciel może odebrać w VII komisariacie.

— W tymże komisariacie są do odebrania 83 kupony obligacji m. Łodzi i 157 mk. polskich.

— Zbrojaczka — złodziejka. Przy ul. Pańskiej 34 aresztowano Stanisławę Bodkis, zamieszkałą przy ul. Brzezińskiej 30, która zebrała obchodząc mieszkania i po drodze kradła. bip

— Bandytyzm w lesie Poddębickim. W lesie pomiędzy Poddębicami a Tuszymem dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na mieszkańca Łodzi W. Andrasieka, któremu zabrał 80 ty. mk. i zbiegli w stronę Trzawca. Zarządzony przez policję pościg żadnych rezultatów nie dał. (bip)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 62.

Dziś, w poniedziałek, dla szerzej rob. i int. dana będzie wyborna komedia Wł. Jastrzębiec—Zalewskiego „Gobelin”. Treść zaczerpnięta z dni obecnych, zreżna budowa, piękna wystawa i doskonała gra zadowolnić muszą najwybredniejszych bywałców. „Gobelin” cieszyć się będzie wyjątkowym powodzeniem.

We wtorek sztuka H. Kistenmaekers'a „Ta co przeszła” Premierowa obsada.

Z życia organizacji P P R

Ogólno-miejskie kursy agitatorskie PPR.

W poniedziałek dn. 8 lipca o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się czwarta z kolei pogadanka. Prelegent kol. Z. Hajkowski.

Koleżdy, zapisani na kursy powinni się stawić w komplecie.

Posiedzenia Komisji znowa.

We wtorek, dn. 4 b. m., o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Komisji dla urzędzenia znazoka.

Uprasza się członków o punktualne przybycie.

Straszne skutki figlów z bronią.

Na stacji Kamińsk, w mieszkaniu własnym posterunkowy z komendy pow. radomskiego, powróciwszy ze służby do domu, zaczął

zartować z bronią,

zapomniawszy że jest nabita. Nagle poślignął za cyngiel rewolwera i spowodował wystrzał. Kula ugodziła w skroń żonę, kładąc ją

trupem na miejscu.

Widząc to posterunkowy pobiegł do drugiego pokoju i usiłował strzelić z tegoż rewolwera

sobie w głowę,

lecz kula zacięła się. Wobec czego mimowolny zabójca zdjął but z prawej nogi, przystawił karabin do szyi i poślignął palcem nogi za cyngiel. Nastąpił wystrzał i kula rozerwała denatowi czaszkę. Zmarle tragiczną śmiercią małżeństwo pozostawiło

2-letnie dziecko

przy matce-staruszce.

Falszywi tajni agenci.

Do mieszkania Stefana Pacuda we wsi Zabłeniec, gm. Grabówka wtargnęło 4-ch mężczyzn, którzy zaznaczyli, że są z tajnej policji i rozpoczęli rozejm, podczas której znaleźli broń, którą zabrali. Następnie pod groźbą rewolwiarów zażądali 8 milionów mk. Gdy usłyszeli odpowiedź odmowną zaczęli P. bić kolbami rewolwerów, grożąc, że go zabiją. W międzyczasie jeden z bandytów wystrzelił, lecz kula nikogo nie ugodziła. Bandyci umieścili we wszystkich mieszkańcach domu Pacuda w jednym pokoju. Gdy wszyscy znaleźli się razem pod strażą bandyty (pozostali zaś bandyci dokonali rewizji) 20-letnia Marjanna Pacud zmyliła czujność strażącego bandyty i wyskoczyła przez okno, aby zawiadzić sąsiadów.

Widząc to bandyci, zarządzili pościg, a przywódca bandy rozkazał uciekającej dziewczynę zabić. Pościg nie udał się, wobec czego bandyci cęprzej zabrali trochę rzeczy i umknęli w niewiadomym kierunku.

Przed odejściem zabronili mieszkańcom zawiadamiać policję i zaznaczyli, że po raz drugi przyjdą w lipcu. Należy przypuszczać, że napadu dokonała szajka opryszków przybyłych z Łodzi lub Warszawy.

Zawiadomione władze policyjne zarządziły natychmiast pościg, celem ujęcia sprawców napadu.

Ruch wydawniczy.

„Statystyka Pracy”.

Ukazał się N 4—5 „Statystyki Pracy”, miesięcznika wydawanego przez Główny Urząd Statystyczny pod redakcją Edwarda Lipińskiego.

Zeszyt zawiera m. inn. artykuł o powojennej niwelacji płac robotniczych w porównaniu z r. 1914; szczegółowy opis stanu przemysłu polskiego; opis rynku pracy na podstawie statystyki urzędów pośrednictwa pracy; ceny hurtowe 67 towarów, oraz wskaźnik zmian cen, przyczem na interesującym wykresie pokazano wzrost poszczególnych cen od r. 1914; ceny artykułów pierwszej potrzeby w 87 miastach Polskich; ceny ziemiopłodów i bydła; szczegółowy opis postępu drożyzny w Polsce (z wykresami ze wskazaniami lokalnych różnic w natężeniu drożyzny; wskaźniki cen w głównych państwach świata (nowy dział); tłumaczenie umowy zbiorowej w rolnictwie, zawartej dla polskiej części Górnego Śląska; obszerny zestawienia płac pracowników (bankowcy, pracownicy handlowi) i robotników w głównych gałęziach pracy i ważniejszych miastach Polski; ruch strajkowy; statystyk Kas. Chorych w Małopolsce i Kongresówce.

Zakres informacji, dotyczący głównych zjawisk naszyon stosunków społecznych i gospodarczych, czyni pismo to niezbędnym przedewszystkiem dla działaczy społecznych, związków zawodowych, pracodawców i pracowników, a zresztą dla wszystkich, którzy interesują się rozwojem naszego życia gospodarczego i kwestją robotniczą.

Zjazd P. O. W.

Po zjeździe P. O. W. ze wschodu odbył się zjazd P. O. W. z całej Polski. Rozpoczął się on w Warszawie w niedzielę 1 lipca 1919 r. o godzinie 8 rano.

O godz. 10 rozpoczęto obrady. Na prezesa wybrano p. Poniatowskiego, na zastępców pp. Twardo, Bieńewskiego, Niedzielskiego, na asesorów pp. Anasza, Białę, Malinowskiego i przedstawicieli okręgów.

Po odczytaniu depesz powitalnych i listu ks. biskupa Bandurskiego, wygłosił referat historyczny p. Medard Downarowicz.

O godz. 3 po poł. wygłosili referaty: Ideowo-programowy — p. Paboski, o odświeżeniu — por. Guliński, o samopomocy dla wdów i sierot po członkach P. O. W., dla zdemobilizowanych oraz o sprawach ekonomicznych — p. Poniatowski, kulturalny — p. Niedzielski, statutowy — p. Paschalowski.

Następnie wybrano delegację, która odwiedziła Naczelnika Państwa w Belwederze. Naczelnik Państwa, b. komendant P. O. W. zwrócił się do delegacji z następującymi słowami:

„Nie wiele mam wskazać dla dawnych moich podkomendnych. Okres najwyższego działania P. O. W. był dla mnie okresem więzienia, dla Was — groźby więzienia. Moje nazwisko i imię było dla Was symbolem. Zjawiało się w ciętych chwilach przy podjętych pracach jako „muszę” — tam, gdzie „nie mogę”.

Pragnąłbym i nadal, byście przy pracy mówili sobie „mogę, bo muszę”. Nie chcę być Waszym sumieniem, wiązać Was wewnętrznie. Niech każdy idzie drogą, którą wybrałście wspólnie, lub którą wybrał sam P. O. W., chociaż rozstrzygnięcia się w poglądach (bo i tak być może) niech łączy pamięć przetrwałych wspólnie szkoleń i bezemnie wysiłków. W chwilach wahania czy zalemań — niech każdy wie, że stoję przy nim jako symbol swego „muszę”. Życzę Wam, by praca, którą podejmiecie, towarzyszyły cechy dawnych moich żołnierzy: poczucie odpowiedzialności za rzeczy podjęte, które muszą być wykonane i szacunek dla pracy innych, (o który tak trudno w Polsce), niezbędny stał warunek zdobycia szacunku dla siebie, byście tej odpowiedzialności i szacunku uczyli nowe pokolenia w Polsce.

W poniedziałek w dwóch posiedzeniach przed i popołudniem została przedyskutowana i przyjęta następująca rezolucja, stwierdzająca, że:

1) Rola historyczna P. O. W. spelniona została całkowicie.

2) Wartości moralne, które tworzyły P. O. W., nie przestały jednak i dziś być żywymi.

Wiara we własne siły w epoce utrwalania niepodległości musi być w dalszym ciągu systematycznie wyrabiana w społeczeństwie. Ugruntować tę wiarę można jedynie wypracowując w Polsce taki ustroj polityczny i społeczny, któryby człowieka pracującego czynił pełnoprawnym obywatelem i dzierżycielem rządów oraz świadomym, badawczym przyszłości narodu. Nastąpić musi bezwzględne oczyszczenie atmosfery społecznej z zarasków rozkładu moralnego. Zwalczyć korupcję i spekulację za łatwym zyskiem i karjerą. Wypętlone być muszą nadużycia władzy, czyniące niemożliwą swobodę konstytucyjnych martwą literę, obalona metoda posługiwania się świętościami religijnymi do agitacji politycznej. Zwalona być winna wszelka sekcja społeczna, polityczna, ideowa — która zarasta młodzież przez nadużycia szkoły lub przez wsteczną demagogię i nadużycie kościoła do polityki, a całość życia przez prasę i deprawowanie opinii. Pozyskane być winny również dla państwowości polskiej młodsze pokolenie, te przede wszystkim, które zamieszkuje na naszych kresach Wschodnich, to jest pierwszym warunkiem oparcia polskiej polityki zagranicznej na programie skupienia wyzwolonych narodów między morza bałtyckiego — czarnomorskiego w celu współpracy pokojowej i obrony przeciw wspólnym wrogom: Rosji i Niemcom. W Polsce położonej tak niebezpiecznie pod względem strategicznym przysposobienie narodu do walki obronnej jest pierwszorzędnym obowiązkiem obywatelskim, jak również wymogiem demokracji, który za jedno z głównych swych zadań musi stawiać wychowanie żołnierza na obywatela, a obywatela na żołnierza.

3) Wobec tego zjazd — uznając za słuszne zlikwidowanie z r. 1918 P. O. W. w pierwszej swej formie, oddając hołd przeszłości i cześć poległym za Ojczyznę członkom P. O. W. uchwała:

utworzyć stowarzyszenie, które skupi przede wszystkim elementy zaprawione do śmiałego czynu przez udział swój w walce o niepodległość bez względu na ich przynależność do tej czy innej partii politycznej;

opatrzyć statut stowarzyszenia tego deklaracją ideową, zobowiązującą do pracy publicznej w myśl ideologii potężnej oraz powszechnego pogotowia zbrojnego narodu;

a przylem stworzyć ze stowarzyszenia tego ośrodek realnej pracy społecznej, mającej na celu samopomoc, tworząc inicjatywę gospodarczą oraz szeroki rozwój placówek kultury narodowej.

Słowa na czasie.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy garść uwag następujących:

Gdy nad Polską po stuletniej przeżyciu niewoli zajaśniała nareszcie jutrznia swobody, dając jej miejsce wśród wolnych narodów świata, zdawało się, że naród nasz z chwilą swego zmartwychwstania, wyrzuci z siebie taką potęgę ducha, taką moc, że go ona w krótkim czasie uleży z ran, zadanych przez zaborców. I nie zawiodł się w zaprzywiazaniach swoich ten, kto tak myślał.

Zorganizowanie państwa na nowoczesnych zasadach, odrodzenie życia w handlu i przemyśle, a wreszcie ostateczne utrwalenie niepodległości w walkach u bram Połocka i Kijowa, pozwalają przyznać, że naród nasz wy dobył z siebie wszystko co posiadał.

A nawet jeszcze więcej. Rozumiejąc dokładnie trudne do przewyciężenia przeszkody, jakie napotyka ojczyzna o pustej szkatule, w początkowym bytowaniu swoim, naród polski rok czwartą już cierpliwie czeka w milczeniu na poprawę stosunków w kraju, któreby mogły uczynić znójniejszym jego byt i dolę. Naród czeka cierpliwie i w milczeniu, byleby tylko Matce swojej nowych kłód nie rzucił pod nogi. Z wyjątkiem bowiem rozpanoszonego paskarstwa, którego fortuny jak grzyby wyrastają po deszczu, że się dzieje obywatelowi odrodzonej Polski. Z tęsknotą do dni lepszych, ofiarny na wszystko, co jest związane z dobrem Państwa, lud polski zwraca oczy swe ku stolicy, ku Warszawie, gdzie wybrancom

swym powierzył losy swoje i losy przyszłych pokoleń. Ale to co widzi, nie rokuje mu, niestety rychłej poprawy jego dołu. Przeniesienie własnej ambicji i interesów ponad dobro Rzeczypospolitej, walki stronnictw, chaos w tych sprawach, gdzieby go można uniknąć, brak niejednokrotnie dumy państwowej, co nas ośmiesza zagranicą, rządy smieniane jak w kolejdoskopie, to naprawdę zadużo już dla cierpiącej masy obywatelskiej, która tyle razy dowiodła, czego z nią można przy dobrych chęciach dokonać.

Nie bądźmy pesymistami, lecz też nie zakrywajmy sobie oczu, by nie widzieć tego, co nam naprawdę widzieć należy.

Jest źle! Czas już największy, by skończyć z nieładem i wziąć się do pracy realnej, czas już, gdyż jutro może być zapóźno.

Chcemy nareszcie ujrzeć do niezbędne dla naszego rozwoju uporządkowanie stosunków wewnętrznych, chcemy ładu, chcemy rządu takiego, któryby nie był bańką mydlaną, przyskakującą za pierwszym podmuchem wiatru, lecz miał mocną wolę. Chcemy by rząd ten powiódł nas na takie tory, by jakich kroczycy przystałoby 30 milionowemu narodowi.

Spółczesność polskie zrobiło wszystko, czego od niego żądano, niechże i ci, których ojczyzna powołała na sterników jej spraw, uczynią to, czego społeczeństwo od nich żąda!

Niechże po okresie walk i przesilen zakwitnie bujne prace dla dobra ludu, który w nędzy i pocie czeka lepszego jutra cierpliwie. Ale i ta cierpliwość może się w końcu wyczerpać.

J. Polak.

Drogi wyzwolenia.

1. Związek zawodowy ma za zadanie polepszenie stosunku pracy do kapitalu. Poza tym stanowią one praktyczny środek wdrożenia robotników do solidarności i do samodzielnego zarządzania sprawami ekonomicznymi, co przygotowuje ich do działalności spółdzielczej.

2. Polityczny ruch robotniczy — partia robotnicza ma obowiązkiem bronić pr w i wolności klasy pracującej, stać na straży jej interesów i równości wszystkich obywateli pod względem administracyjnym, prawodawczym i sądowym. Poza tym winna ona baczyć, ażeby wolność ekonomiczna — ten przedsięwzięty warunek zrzeszenia spółdzielczego — nie była tamowana przez monopole prywatne lub państwowe. Partia polityczna winna dążyć do postępowego przekształcenia państwa na kooperatywę demokratyczną na dziedzinie sprawiedliwości, wychowania i komunikacji i do uzgodnienia prawodawstwa z postępowym społecznym.

Uwaga. Autorem tych trzech тез jest Hans Müller, sekretarz związku kooperatyw szwajcarskich.

W niewoli u goryłów.

(Wedle opowiadań branki niewolita nie jest najstraszniejsza).

Pisma zagraniczne podają sensacyjne szczegóły dotyczące zeznań panny Fanny Mercier, która blisko tydzień spędziła

w niewoli u obrzymich i rzadkich dzś małp.

afrykańskich goryłów.

Panna Mercier popadła w niewolę dn. 4 maja nad wieczorem. Bawiła ona od paru tygodni z bratem swym Alfredem w Kongo, gdzie młodzieniec ten był komendantem oddziału żołnierzy, stacjonowanych w Kumbie. Sam wypadek zdarzył się w lesie i miał miejsce wtedy, gdy Fanny odłączyła się na chwilę od reszty towarzystwa.

Wtedy to nagle w gąszczu rozległ się przeraźliwy krzyk porwanej, ale nadbiegli towarzysze nie widzieli nic prócz sylwetki goryla, który w oddali biegł całym pędem i wkrótce zginął im z oczu.

Biedny Alfred zarządził natychmiast pogon, połączoną z obrzymią obławą, w której prócz żołnierzy brało udział około tysiąca czarnych, ale zarówno panujące ciemność, jako też i gąszcz lasów podzwrotnikowych uczyniły całą pogon daremną.

Rozpacz młodzieńca nie miała granic

tembardziej, że uważał on siostrę za straconą na zawsze. Poszukiwania podjęte nazajutrz i później za dnia również nie odkryły żadnego śladu.

Tak minęło nad wyraz bolesnych dni 5, podczas których modlono się już nawet za duszą biednej Fanny.

Aż nagle szóste dnia na ranem we wtorek dn. 9 maja rzekoma nieboszczka sama zaatakowała do chaty brata. Zdumienie, ale i radość zarazem tego ostatniego nie miała granic. Pytaniem i powitaniem nie było końca, choć

Fanny wróciła pół naga.

Po czułych powitaniach młoda dziewczeczka, która zresztą czuła się nie najgorzej, opowiadała co następuje:

„Potwór, który mnie porwał był straszny, to też wrażenie pierwsze było najbardziej przerażające.

Goryl, który mnie porwał,

niósł mnie jednak dość delikatnie, ale uciekał z nieprawdopodobną szybkością, robiąc obrzymie skoki i mrużąc radośnie.

Ta oryginalna podróż trwała około 12 minut, ale jestem pewna, że zobilśniemy przez ten czas przynajmniej z 5 kilometrów.

Nareszcie jednak dobiegł do swego misternie ukrytego w gąszczach legowiska. Tam ku memu zdumieniu ujrzalam drugiego goryla, jak się potem okazało „żonę” tego, który mnie porwał.

Ta na mój widok wpadła w nie-

opisany szal radości, zaczęła bowiem skakać, rzucać się mrużąc radośnie. Po tem para zaczęła mnie pociągać, przyczem jednak podarto na mnie ubranie. Noo zesłała spokojnie, przyozem

usiłano dla mnie ślizno łoże.

Na ranem miałam śniadanie złożone z kokosów i bananów i innych przysmaków, które lubią zarówno goryle jak i ludzie.

Mimo jednak tych rozkoszy uciekałam przy pierwszej sposobności to jest w piątek w południe.

Błądziłam jednak 3 dni po puszczy

i to było ze wszystkiego najprzykrejsze.

Rozmaitości.

Skarbiec „Lusitanji”.

W tych dniach odpłynął z portu nowojorskiego parowiec „Blackely”, na miejsce w pobliżu wybrzeży Anglii, w którym zatonął, storpedowany przez Niemców podczas wojny światowej wielki parowiec osobowy „Lusitanja”.

Parowiec „Blackely” jest zbudowany specjalnie dla wydobycia z głębin morskich okrętów zatopionych. „Lusitanja” jednak była okrętem zbyt wielkim, a przy tem leży zbyt głęboko w morzu, aby można wydobyc ją ztamtąd w całości. „Blackely” zatem zamierza tylko wydobyć z jej wnętrza skarbiec stalowy, zawierając znaczne sumy w złocie i klejnotach.

Znajdujący się na pokładzie parowca amerykańskiego wynalazca nowych przyrządów i ubrań dla nurków, pozwalających nurkom pracować na głębokości 276 stóp pod wodą, B. F. Levit, przypuszcza, że uda mu się w ciągu trzech tygodni dobyć z wnętrza „Lusitanji” skarbiec rzeczony.

Kadłub „Lusitanji” rozsadzony będzie za pomocą nitrogliceryny, poczem wydobyty z niego skarbiec ma być umieszczony na wążkiej 30 ton platformie kesonowej, spuszczonej na dno morza. Po umieszczeniu na tej platformie skarbcza, z kesonów jej wypompowana będzie woda i w ten sposób platforma ze skarbcem wypłynie na powierzchnię morza.

Zawzięte koguty.

W mieście Springfield w Ameryce Póln. policja wykryła lokal, w którym uprawiano zakazany w Stanach Zjednoczonych sport walki kogutów.

W lokalu tym znaleziono i skonfiskowano 60 kogutów bojowych, przygotowanych do walki. Nierozważnie jednak postąpiła władza policyjna, pozostawisz wojownicze ptaki na noc, wszystkie razem na podwórzu stacji policyjnej. Bo gdy nazajutrz przybyto, aby zabrać ten żywy dowód rzeczowy do sądu, oczym policjantów przedstawił się widok straszny. Oto na podwórzu leżało 40 kogutów, strasznie pokiereszowanych, bez życia, a 20, oczekujących także krawi, zwycięsów przechadzało się dumnie wśród pokonanych.

Zawzięte koguty stoczyły widocznie zaraz wieczorem lub rano walkę na śmierć i życie.

Roztargniony profesor.

W tych dniach zmarł w Wuerzburgu, słynny lekarz i profesor tamtejszego uniwersytetu, Leube.

Uczony ten znany był ze swego rozstargnienia. Z tego powodu wieczne miał historie ze swym parasolem, który mu stale towarzyszył w wycieczkach na miasto.

Pewnego dnia wybrawszy się po sprawunki, oczywiście z parasolem w ręce, zapomniiał obladowany paczkami o swym deszczochronie i zostawił go gdzieś po drodze.

Spostrzegłszy w domu brak przyjaciela, wraca do sklepów, w których robił sprawunki. Pyta o parasol w jednym i drugim sklepie, ale bezskutecznie. Wreszcie w trzecim oddają mu zgubę. Uradowany więc wola:

— Przynajmniej państwo jesteście uczciwsi, niż właściciele tych dwóch sklepów, w których już byłem po ten parasol.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

WYWIAD

Dziś 2-a SERJA (ostatnia)

„INDYJSKI GROBOWIEC”

pod tytułami

„Tygrys z Eschnapura”

WYWIAD

W rolach głównych: MIA MAY, Erna Morona, Conrad Veldt, Olaf Fönsse.

Druga serja zawiera streszczenie pierwszej serji.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem I-go Koncertmistrza L. O. S. p. M. LEWAKA.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych (Dolina Szwajcarska) ul. Sienkiewicza № 40.

CHŁOPI

według powieści WŁADYSŁAWA ST. REYMONTA. Dramat w 6 aktach.

Odtwórcy głównych ról: Maciej Boryna, Mieczysław Frenkiel, Antek Boryna, Henryk Rydzewski, Hanka, jego żona, Belina Leszczyńska, Jagusia, Marja Merita, Dominikowa, jej matka, J. Adwentowiczówna, Kowal, zięć Boryny, Marjan Golejewski-Palewicz, Organiołcina, Antonina Kamińska, Jan, jej syn, Bolesław Mierzejewski, Wójt, Piotr Hryniewicz.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 6 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Największe w Łodzi Kino „POPULARNE” Konstancyńska 16.

Amerykańska sensacja!

Pierwszy raz w Łodzi.

Dzieje poszukiwaczy skarbów

Dramat sensacyjno-awanturkowy w 6 aktach, osnuty na tle przygód Cowboy'a Jacksona. 1. W krainie lodów. 2. Niebezpieczny osobnik. 3. Przygoda wyławdowy. 4. Katastrofa na morzu. 5. Piraci powietrza. 6. III Zagadka.

Anons: na przyszły tydzień Pierwszy raz w Łodzi „Jaskinia złota” (Na dnie morskim) UWAGA! Sala do brzo ochłodzona.

Teatr Letni SCALA w ogrodzie. Cegielniana 16.

Program № 7.

Remisławscy światowy duet taneczny.

Wentery scena z tytułami paradyktyk apasay.

Czwanowa śpiewaczka operowa.

ton duet taneczny.

Kapelmistrz: S. Pietruszka.

?? Arno Baldo?? Jada! Stanisławscy Jada!

Felini Koniuszyńska typy Gor-kiego.

Safir Kobiłańska plot-niarka.

Olska z nowym repertuarem.

Współgoda luk deskos nie przeszkadają, widownia jest pod dachem.

Stasio Broniecki autor humorysta.

Kwartet Syberyjski wio-ozgi.

Początek koncertu o 8 w. przedstawienia o 9 wiecz.

Ważniejsze wykupywanie biletów.

Dyrekcja S. Kuperman.

Program № 7.

! Jimmi! akt ekscentr.

Kim malarz w powietrzu.

Siostry Welling-

Balet czorny.

Dyrekcja S. Kuperman.

P. U. Z. A. P. P. Komisja Włókiennicza Łódź, Alje Kościuszki. Ogłasza niniejszym Przetarg Nr. 9 na sprzedaż Przędzy bawełnianej i wignionowej. Oferty z podaniem ceny loco Magazyn Komisji Włókienniczej, należyte ostemplowane, winny być składane w Biurze Komisji najpóźniej do 8 lipca 1922 r. włącznie. Wadja w wysokości 10% oferowanej sumy winny być złożone do P. K. K. P. w Łodzi na rachunek Komisji Włókienniczej № 477, najpóźniej do dnia 8 lipca 1922 r. włącznie. Pokwitowań z P. K. K. P. przedstawiać niepotrzeba. Otwarcie kopert nastąpi w biurze Komisji Włókienniczej w dniu 10 lipca 1922 r. o godz. 10-tej rano, pozem niezwłocznie zarządzony zostanie przetarg ustny poczynając od najwyższej ceny ofertowej. W przetargu ustnym wezmą udział jedynie ci oferenci, którzy ofiarują w przetargu ofertowym oferty najwyższe ceny. Próbkę, informacje i szczegółowe warunki - w biurze Komisji Włókienniczej od 9-tej do 11-tej rano w dni powszednie.

Drukarnia Akcydensowa „PRACA” Przyjmuje obstarunki na roboty drukarskie np.: Rachunki, Blankiety, Cykularze, Kwitarsze Afisze, Programy i t. p. Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych szczególne ustępowanie. ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.

KUPUJĘ: meble, dywany, maszyny do szycia, koldry pluszowe, futra, garderobę i sprzęty domowe. Płać najwyższe ceny! A. WAJCHMAN, Dziełna № 19. Robotnicy! Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowe i używane polski sklep ubrań R. KEMPNY, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego. A. A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, płacie najlepiej Wajnsch, Benedykta 9. cod. D. wód osobisty, wydany w Łodzi. 1718-8. Drowiński Feliks zagubił dowód D. osobisty, wydany w Kroszowie. 1719-3. Dnia 20/VI zgubił pies rasy Doberman, wabi się Zbóje. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą, Leszczyński, Piotrkowska 108. 1708-2. Potrzebna paletka do gotowania Sienkiewicza 22. 1690-8. Przybił się pies rasy wilk, strzyżony, na ul. Kilińskiego № 180 m. 28. 1722-2. Siodlarz, i kotlety - stelmach, chłopcy do praktyki potrzebni, Cegielniana 62 - 1709. Zginął portier zawierający przesyłkę 3 tys. mkp. oraz tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane w B. Z. 28 p. S. K. w Łodzi, na imię zdem. sierż. Stępińskiego Franciszka. Łaskawy znalazca zechce zwrócić przynajmniej 6 k. w admi-nistracji „Pracy”. 168-5. Wójeik Aniela zagubił dowód osobisty, wydany w gminie Kurozwęki. 1720-3.

SWIERZBE „Nakł. Psa. Hebdy” Złoty się wlewa, nie płamie bielisz i szarasz, ma przyjemny zapach. Dla bańki od swierzby i parsha „EKWOL - HEBDA” TOW. H. HEBDA i S-ka - WARSZAWA ul. Główna 20. 2014 22 2014-2014, Apituczny Państwowy Sp. Akc. ul. Główna 20.

Meble sprzedaje: apylnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła, wiedeńskie opas, wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski 1678. Ceny konkurencyjne! W. PRZEŹDZIECKI Piotrkowska № 108.

Dr. med. BRAUN Specjalista Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. Przyjm. 10-1, 2-3, panie 4-6 Południowa 23.

Kupuję i płacę najlepiej za brylanty, złoto, perły, szuby sztużerne, dywany i futra N. WARSZAWSKI Piotrkowska 9.

Baczność! Płacę najwyższe ceny za futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, dywany, koldry pluszowe i różne rzeczy domowe. CH. ŁĄŻEK, Benedykta № 28, m. 13, parter.

Płacie 30% drożej! kupuję Brylanty, złoto, srebro, perły, dyamenty, różne zegarki, zęby stare i futra. Konstancyńska № 7 Z. MILICH, prawa oficyna i piętro.

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca”